

Kurier Bałtycki nr 187 z 16 sierpnia 1938 roku:

„W Pucku w niedzielę już od wczesnych godzin rannych oczekiwano pani Piłsudskiej, ustawiono bramy triumfalne, sztandary, ozdobiono wszystko zielenią. Były delegacje reprezentacji rybaków z najodleglejszych krańców półwyspu. (...) witali ją w Gdyni Wojewoda Raczkiewicz, Marynarka Wojenna, RW: Frankowska, Centkowska, Krzywobłocka. (...) W Pucku w uroczystościach wzięli udział Dyrektor Departamentu Morskiego M.PiH. Moździeński oraz Dyrektor Muzeum Belwederskiego w Warszawie płk. Borkiewicz, na Helu dołączyli jeszcze przedstawiciele RW: Głuchowska, kapitan portu w Helu Kański, zastępca dyr. Urzędu Morskiego mgr. Walewski, p. Seechlewiczowa żona szefa Sztabu Głównego. (...) Wyruszyli rano w niedzielę w 12 samochodów do Pucka. Przed wjazdem do miasta, na szosie czekali już mieszkańcy Pucka, z burmistrzem Stamirowskim, Zarządkiem Miejskim oraz członkiniami miejscowej placówki RW na czele. Najpierw przemówił Stamirowski witając P. Marszałkową w imieniu obu korporacji miejskich i obywatelskich Pucka i dziękując za odwiedzenie miasta - Twój przyjazd Dostojna Pani - mówił b. Stamirowski - będzie jednym ogniwem więcej w łańcuchu wydarzeń i w historii miasta stanowić będzie piękną i nie zapomnianą chwilę. Po tem dwoje małych dzieci wręczyło Pani Marszałkowej bukiet pięknych róż. Następnie udano się na rynek Pucka, gdzie Dostojnego gościa czekał kilkutyśięczny tłum. Wysiadając z auta Panią Marszałkową powitano niemiłkącymi okrzykami, a zebrana dziatwa obrzuciła ją kwiatami. Również wśród deszczu żywych kwiatów Pani Marszałkowa przeszła pod kościół parafialny, u którego bram powitał ją w imieniu Rady Miejskiej Pucka i ludności Trybull - rodowity Kaszuba. Przerwijąc swe przemówienie raz po raz z wielkiego wzruszenia mocno przejęty swą zaszczytną misją radny Trybull mówił: "Dostojna Pani! Jako syn tej ziemi nadmorskiej jako syn ludu kaszubskiego witam Cię dostojna Pani jak najserdeczniej w prastarym naszym grodzie. Daruj dostojna Pani, że nie witam Cię językiem uczonych - że witam cię przepiękną mową ludu kaszubskiego, tego ludu, który objąwszy straż nad Bałtykiem pełni ją nie przerwanie do chwili obecnej. Nie zmogły nas burze, nie powaliły nas gromy, które wróg na nas rzucał, bo wsłuchani w odwieczną pieśń modrych fal Bałtyku czerpiemy z niej siłę w walce z wrogiem o język i wiarę ojczystą. Gdy na zegarze dziejów wybiła godzina wolności lud kaszubski nie pozostał w tyle i krwią serdeczną najlepszych swych synów przypieczętował przynależność swoją do Polski. Nastąpiły czasy pokoju zamieniwszy miecz na pług, na kielnię, na młot w myśl wskazań Naczelnego Wodza Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego wzięliśmy się do pracy - budujemy drogi, szkołę Jego imienia, zakładaliśmy kanalizację, urządzamy świetlice i rozpoczęliśmy cały szereg prac. Dzięki Ci Dostojna Pani za ten wielki zaszczyt, który nam dzisiaj przybyciem swoim wyświadczyłaś przyjmij od nas gorące zapewnienie, że Kaszubi wierni tradycji i posłuszni wskazaniu wielkiego Wodza Polski dla Polski żyją i dla Polski pracują, a kto by chciał się pokusić o naruszenie granic naszego kraju, znajdzie tu zawsze gotowych na wszystko Kaszubów, którzy w myśl hasła "cudzego nie chcemy - swego nie damy" kraju bronić będą do ostatniej krwi, bo nie ma Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polski - Tak nam dopomóż Bóg." Po uroczystej Mszy św. odprawionej przez proboszcza ks. Fittkaua, udano się na poświęcenie nowego domku RW wzniesionego przy ul.10-lutego, w sąsiedztwie Kasyna Wojskowego MDL. Przed domkiem Panią Marszałkowa była witana serdecznie przez dzieci, które wręczyły jej kwiaty, zadeklamowano okolicznościowy wierszyk, a chór "Symfonia" z Gdyni bawiący na Zjeździe Chórów północno-pomorskich wykonał kilka pieśni. Poświęcenie domku, w którym znajdować się będzie przedszkole dla dzieci członków Rodziny Wojskowej i najuboższej dziatwy Pucka dokonał ks. proboszcz Fittkau, a okolicznościowe przemówienia wygłosiły: przewodnicząca placówki RW w Pucku p. Sokołowska oraz pp. senatorowa Norwid-Neugebauerowa, Frankowska z Gdyni. Gdy p. Piłsudska opuściła przedszkole zebrana ludność znów owacje uczyniła. Pani Marszałkowa była wzruszona do głębi tym hołdem, brała kwiaty i całowała główki dzieci ze łzami w oczach. (...)"